

Związek Radziecki - przodujący kraj dobrobytu

Przemówienie przedwyborcze wicepremiera Rządu ZSRR marszałka Bułganina



MOSKWA (PAP) — W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się zebranie wyborców moskiewskiego okręgu miejskiego, na którym wygłosił przemówienie wicepremier Rządu ZSRR — marszałek Bułganin.

Mówca oświadczył m. in.:

Za kilka dni odbędą się wybory do Rady Najwyższej ZSRR. Dla wszystkich obywateli radzieckich wybory te są wielkim świętem, które wita ich nowymi wspaniałymi osiągnięciami.

Tylko w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej możliwy jest tego rodzaju stosunek całego

narodu do wyborów do najwyższego organu władzy państwowej.

W państwie naszym nie ma prywatnej własności środków produkcji, nie ma wyzysku człowieka przez człowieka. Gospodarka w naszym kraju rozwija się planowo w interesie ludzi pracy. W Związku Radzieckim nie ma i nie może być kryzysów i bezrobocia i to właśnie zapewnia nieprzerwany wzrost dobrobytu materialnego naszego narodu. Społeczeństwo kapitalistyczne składa się z wrogich klas i partii politycznych. W odróżnieniu od ustroju kapitalistycznego nasze społeczeństwo jest jednolite, ponieważ składa się z robotników, chłopów i inteligencji, mających jednakowe interesy, stanowiących zjednoczoną rodzinę i kierowaną przez jedną Wszechzwiązkową Partię Komunistyczną (bolszewików), która konsekwentnie i odważnie broni interesów ludzi pracy.

Nasza radziecka ojczyzna jest dla uczciwych ludzi pracy innych krajów przykładem prawdziwej demokracji ludu, rozkwitu sił produkcyjnych oraz szczęśliwego życia.

Towarzysze! Od ostatnich wyborów upłynęły 4 lata. Wybory te odbyły się w niedługim czasie po zakończeniu wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Opracowany został wówczas plan nowej, powojennej pięcioletki.

Gdy naród nasz przystąpił do wykonania powojennej pięcioletki, Towarzysz Stalin wyraził nadzieję, że ludzie radzieccy z Komunistyczną Partią na czele nie będą żałowali sił i pracy, żeby nie tylko wykonać nową pięcioletkę, lecz żeby wykonać ją z nadwyżką.

Ziściły się słowa Towarzysza Stalina.

Produkcja wszystkich gałęzi gospodarki przekroczyła poziom przedwojenny

Już we wrześniu ubiegłego roku osiągnięto przedwojenny poziom produkcji przemysłowej na obszarach, które ucieleśniały skutki okupacji hitlerowskiej. Poważne sukcesy osiągnięte zostały w dziedzinie rozwoju i zastosowania nowej techniki. W ciągu ubiegłego roku przemysł nasz przystąpił do seryjnej produkcji ponad 300 nowych typów maszyn i mechanizmów o wysokiej wydajności. Dokonano poważnych prac w dziedzinie mechanizacji procesów produkcji, wymagających wielkiego nakładu pracy w budownictwie oraz w dziedzinie mechanizacji transportu. Praca stała się łatwiejsza i bardziej wydajna.

Produkcja naszego rolnictwa była w 1949 roku większa, niż w przedwojennym 1940 roku. Zbiór wyniósł w ubiegłym roku 7 miliardów 600 milionów pudów (około 122 milionów ton), przekroczył poziom 1940 roku

oraz osiągnął bez mała poziom przewidziany na ostatni rok pięcioletki powojennej. Ubrojenie techniczne naszego rolnictwa stale wzrasta. W ubiegłym roku rolnictwo otrzymało od 3 do 4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych, niż w roku 1940.

Szczególnie dobitnym wyrazem troski Rządu radzieckiego i Partii Komunistycznej o dobrobyt narodu są ogłoszone kilka dni temu uchwały o nowej obniżce cen towarów przemysłowych i artykułów spożywczych oraz o oparciu rubla na bazie złota. Przez nową obniżkę cen Rząd i Partia podwyższyły znacznie płace robotników i urzędników oraz zarobki chłopów, polepszyły sytuację emerytów i stypendystów oraz znacząco podniosły siłę nabywczą rubla i jego kurs w porównaniu z kursem walut zagranicznych.

Obniżka cen podniosła niebywale stopę życiową całego narodu

Mówi się powszechnie, że nie oceniając tak znacznej obniżki cen. Stawia się powszechnie pytanie: skąd mamy tak wielkie możliwości? Pytanie to jest całkiem zrozumiałe, tym bardziej, że upłynęło stosunkowo niewiele czasu od chwili zakończenia najbardziej okrutnej i najcięższej w historii naszej ojczyzny wojny. W wojnie tej zabórca niemiecko-faszystowski zadali naszej ojczyźnie olbrzymie straty. Każde inne państwo doznałoby na naszym miejscu znacznego osłabienia. Rząd i Partia mogłyby się zdobyć na powzięcie tych ważnych decyzji dlatego, że nasz ustrój społeczny i państwowy daje tak wielkie możliwości. Nasza gospodarka socjalistyczna rozwija się nieustannie, wzrasta wydajność pracy, obniżają się koszty własne produkcji, a w związku z tym wzrasta akumulacja rezerw państwowych. Rezerwy te w naszym państwie socjalistycznym są używane do dalszego rozwoju gospodarki oraz do poprawy sytuacji materialnej całego narodu.

Państwo nasze, nasz Rząd i nasza Partia będą w dalszym ciągu podnosić materialny poziom życia narodu i to w rozmiarach jeszcze większych. W swych komentarzach na temat obniżki cen w Związku Radzieckim, pewni pisarze burżuazyjni czynią pożałowania godne usiłowania przedstawienia całej sprawy w ten sposób,

sob, że wraz z obniżką cen w Związku Radzieckim przeprowadzona będzie także obniżka płac. Te podłe insynuacje nie są niczym innym, jak tylko świadomą próbą przekreślenia faktów. Nie chodzi tu o nie inną, jak o usiłowanie ukrycia poważnego wzrostu realnej wartości płac w Związku Radzieckim.

Każda rodzina radziecka odczuwa już obecnie wyniki nowej obniżki cen. Świadczy o tym chociażby znaczne ożywienie w handlu towarami przemysłowymi i artykułami spożywczymi. W pierwszych dniach marca przeciętna sprzedaż dzienna w porównaniu z przeciętną dzienną sprzedając miesiąc temu w 60 największych miastach radzieckich wzrosła następująco: mięso o 50 proc., tłuszczone o 100 proc., konserwy rybne o 150 proc., konserwy mięsne o 200 proc., szampan o przeszło 200 proc., wino i koniak o 500 proc., materiały wełniane o 150 proc., obuwie o 200 proc., pończochy o 250 proc., zegarki kieszonkowe o 350 proc., patefony o przeszło 400 proc., itd.

Obecnie gospodynie nasze, idąc do sklepów i na bazar mogą przy tych samych wydatkach co przedtem — kupować więcej artykułów spożywczych i w lepszym gatunku lub też takie towary, od których nabycia wstrzymywały się dotychczas. To właśnie oznacza wzrost siły nabywczej naszego rubla (okłaski).

Kraje kapitalistyczne staczają się w otchłań katastrofalnego kryzysu

Podczas gdy nasza gospodarka socjalistyczna wciąż wzrasta i krzepnie, kraje kapitalistyczne staczają się coraz głębiej w otchłań kryzysu gospodarczego.

W najbogatszym kraju kapitalistycznym — w Stanach Zjednoczonych — produkcja przemysłowa spadła w ubiegłym roku o 22 procent. W roku 1949 przemysł amerykański wyprodukował około 6 milionów ton stali i około 11 milionów ton stali i miedzi, niż w r. 1948. W Anglii — jak donosi prasa — wiele przedsiębiorstw nie wykorzystuje swych możliwości produkcyjnych, a liczne huty i walcownie są w przededniu przerwania pracy.

We Francji ubiegłego roku za-

szono w wielu okręgach wszystkie piece hutnicze.

Bezrobocie w krajach kapitalistycznych stale wzrasta, ilość bezrobotnych i zatrudnionych tylko częściowo przekroczyła już w krajach kapitalistycznych 40 milionów osób. Jeśli do tych 40 milionów bezrobotnych i zatrudnionych tylko częściowo dodamy ich rodziny, to otrzymamy liczbę około 150 milionów osób. 150 milionów ludzi pozbawionych kawałka chleba, żyje bez żadnej nadziei na lepszą przyszłość! Już sam ten fakt ujawnia całą zgniliznę skazanego na zagładę kapitalizmu.

W krajach kapitalistycznych płace stale się obniżają, a ceny artyku-

łów pierwszej potrzeby stale wzrastają.

Wraz ze wzrostem potęgi Związku Radzieckiego — powiedział dalej Bułganin — wzrastają także i wzmacniają się siły demokracji i socjalizmu na całym świecie.

Za przykładem naszego narodu poszły narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Mongolii i Korei. Do szeregu budowniczych socjalizmu wstąpił wielki naród chiński kierowany przez Komunistyczną Partię Chin z wo-

ZSRR kroczy na czele obozu walki o dobrobyt i pokój

W życiu międzynarodowym istnieją dwa kierunki. Z jednej strony — uczciwa, otwarta walka o współpracę międzynarodową, walka o pokój na całym świecie. To jest nasza droga, droga Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej (okłaski). Inna linia w polityce międzynarodowej, to linia obozu imperialistycznego. Przedstawicielami tego drugiego obozu są przede wszystkim imperialiści amerykańscy, którzy dążą do otwarcia do ustanowienia swego panowania na całym świecie. By osiągnąć ten zbrodniczy cel montują oni najrozmaitsze bloki agresywne. W swym dążeniu do opanowania innych krajów imperialiści amerykańscy postępują tak, jak postępował swego czasu władca Niemiec hitlerowski. Nie w tym nie ma nowego. Wiemy, że przywódcy Niemiec hitlerowskich usiłowali pojąć po tej drodze i doprowadzić swój naród i swój kraj do katastrofy. Amerykańscy i brytyjscy mężowie stanu torpedują pokojowe propozycje Związku Radzieckiego, także np., jak: propozycje o ograniczeniu zbrojeń, o pakcie pokoju i innych. Imperialiści amerykańscy i brytyjscy pod żegają do nowej wojny, mając nadzieję uratowania się w ten sposób przed wściekłym nad ich gospodarką kryzysem i zachowaniem swych zysków dodatkowych. Mają oni nadzieję w ten sposób powstrzymać i zabłamać walkę mas ludowych o socjalizm, pokój i demokrację. Nie ma już jednak teraz siły zdolnej do cofnięcia wstecz biegu historii. Narody całego świata jednoczą się coraz ściślej w zorganizowanym froncie pokoju. Ruch w obronie pokoju rozwija się coraz szerzej we wszystkich krajach świata. Oboz pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki, liczy w swych szeregach miliony ludzi spośród najlepszych przedstawicieli ludkości. Imperialistom nie udało się tak łatwo rzucić narody w otchłań nowej wojny, tym bardziej, że nasz miłujący pokój oboz rozporządza obecnie wszystkimi, nawet najbardziej nowoczesnymi środkami, by odprzeć i zmiażdżyć agresorów (długotrwałe okłaski).

Jednym ze źródeł naszej siły — powiedział w zakończeniu swego przemówienia Bułganin — będzie i nadal ściśle wykonywanie wskazań Towarzysza Stalina, by nie przemieszczać trudności i niedociągnięć, by

dzem narodu chińskiego Mao Tse-tungiem na czele.

Oboz demokracji i pokoju wzmacnia się i krzepnie. Pod sztandarem socjalizmu kroczy ponad 800 milionów osób — trzecia część ludności kuli ziemskiej.

Temu miłującemu pokój obozowi krajów demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele przeciwstawia się oboz imperialistów i podżegaczy wojennych, któremu przewodzi kapitał amerykański i angielski.

nie chęć się sukcesami, by nie spojrzeć na laurach, by posuwać się wciąż naprzód, rozwijając szeroko bolszewicką krytykę, wykrywając odważnie niedociągnięcia w pracy i likwidując je jak najbardziej stanowczo.

Do obecnych wyborów do Rady Najwyższej ZSRR Partia nasza idzie w bloku i ścisłym sojuszu z bezpartyjnymi.

W swym apelu przedwyborczym Komitet Centralny naszej Partii wzywa wszystkich wyborców do głosowania na kandydatów tego bloku komunistów i bezpartyjnych. Partia liczy na to, że wszyscy wyborcy spełnią swój obowiązek obywatelski i wybiorą jednomyślnie do Rady Najwyższej ZSRR kandydatów wysuniętych przez Partię Komunistyczną wraz z bezpartyjnymi.

Niech nadechodzące wybory wzmocnią jeszcze bardziej siłę naszej ojczyzny oraz skupią naród radziecki jeszcze ściślej wokół naszej Partii Komunistycznej, naszego Wodza i Nauczyciela, Wielkiego Stalina! (Burzliwa owacja).

Nota Rządu RP do W. Brytanii i USA

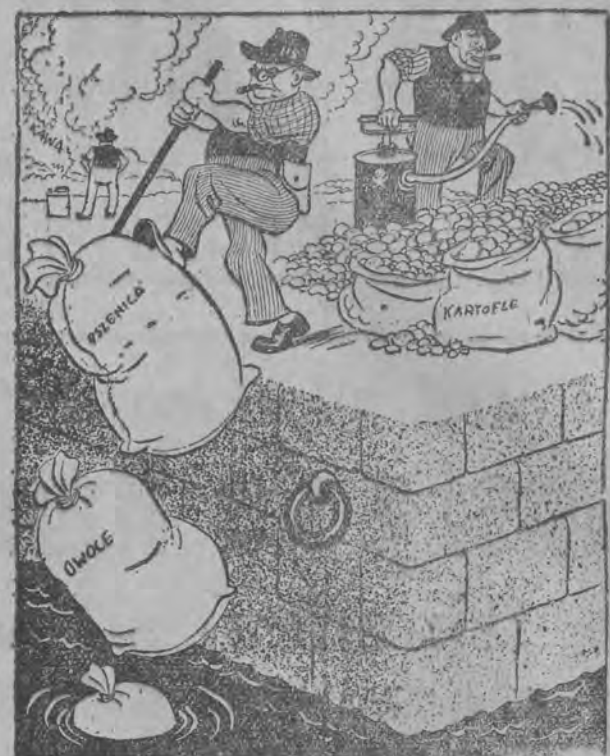
(Dokończenie ze str. 1-cj)

i ze zdziwieniem przyjmuje sugestie zawartą w nocie Ambasady, jakoby permit-officer w Warszawie mógł być kontrahentem Rządu Polskiego dla rozmów w sprawie repatriacji Niemców z Polski.

Ministerstwo wyraża — zdumienie, że akcja, podjęta na podstawie umowy Rządu Polskiego z rządem tymczasowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej, oparta na zasadach humanitaryzmu, mogła spowodować reakcję, wyrażoną w zapowiedzi noty, iż „granica Federalnej Republiki jest przeto zamknięta dla masowego wjazdu jakiegokolwiek Niemców z wyjątkiem wybranych 25.000”. Ministerstwo nie może zapowiedzianej w nocie akcji zakwalifikować inaczej, niż jako akcję antyhumanitarną.

Ministerstwo odrzuca protest złożony przez Ambasadę z polecenia głównego sekretarza stanu Jego Królewskiej Mości, jako bezpodstawny i oparty na zniekształceniu faktów, podobnie jak odrzuciło protest Amba-

Rządowy Instytut Podtrzymywania Cen w USA zajmuje się systematycznym niszczeniem produktów spożywczych. (Z gazet).



Troska o wysokie ceny w USA

Angielski dziennikarz w Moskwie zrywa z rządem brytyjskim

Moskwa (PAP). Przed niespełna rokiem donosiliśmy, że Johnston, redaktor wydawanego w języku rosyjskim przez ambasadę brytyjską w Moskwie pisma „Brytanicki Sojusznik” R. Dugli-sha, który również zrywa z ambasadą brytyjską i w swoim liście oświ-
tla panującą w niej atmosferę anty-radziecką.

biecnie dziennik „Prawda” ogłasza list otwarty zastępcy redaktora pisma „Brytanicki Sojusznik” R. Dugli-sha, który również zrywa z ambasadą brytyjską i w swoim liście oświ-
tla panującą w niej atmosferę anty-radziecką.

Pogłębienie demokracji nowego ustroju ludowego

Zeby zdać sobie sprawę z głębi przemian, które ustawa sejmowa z 7 marca rb. o Radach Narodowych wprowadza do ustroju władz w naszym państwie, trzeba przede wszystkim pokazać stan, który istniał w tej dziedzinie dotychczas.

Dotychczasowy stan był następujący: istniały w kraju z jednej strony Rady Narodowe — Wojewódzkie, Powiatowe, Miejskie, Dzielnicowe, Gminne. I istniały z drugiej strony — urzędy wojewódzkie, starostwa, zarządy miejskie i gminne. Istniał więc sprzeczny z istotą państwa ludowego podział na administrację rządową i samorządową; istniał podział stanowiący pozostałość obalonego ustroju kapitalistycznego.

Ustawa sejmowa z 7 marca rb. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej znosi tę dwutorowość. Odtąd nie będzie w miastach

i osadach polskich oddzielnych władz państwowych i oddzielnych władz samorządowych. Ustawa znosi stanowiska wojewodów i wicewojewodów, starostów i wicestarostów, burmistrzów i wiceburmistrzów, wójtów i podwójtów. Na ich miejsce zostają w terenie, jako przedstawicielstwa jednolitych terenowych władz państwowych, Rady Narodowe odpowiedniego szczebla (wojewódzkie, powiatowe itd.). Rady te jednoczą w sobie funkcje ustawodawcze i funkcje wykonawcze. Podlegają one uchwałom i — przy pomocy swoich prezydium, wydziałów i komisji — same realizują je. Rady Narodowe, w myśl ustawy, stają się więc faktycznymi i jedynymi gospodarzami terenu.

Co to oznacza? Oznacza to przede wszystkim wprowadzenie jasności dla miejsc-

wej ludności. Ustanie podział i spory kompetencyjne, według których jedno sprawę podlegała województwu, inne — Wojewódzkiej Radzie Narodowej. Odtąd wszystkie sprawy podlegają będą kompetencji Rady Narodowej i ludność będzie wiedziała do kogo ma się zwrócić w obchodzących ją sprawach.

Oznacza to po wtóre rozszerzenie zakresu działania Rad Narodowych. W myśl ustawy Rady Narodowe będą nie tylko kierowały działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną na swoim terenie, nie tylko kontrolowały pracę urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji Rady Narodowe obejmą również swoją działalnością sprawy ochrony porządku publicznego i przestrzegania praworządności demokratycznej, sprawy ochrony własności społecznej i praw obywateli, sprawy umocnienia obronności państwa itd. A więc szereg ważnych funkcji politycznych, które przedtem należały do województw i starostw, przejdą obecnie do Rad Narodowych.

Oznacza to po trzecie dalszy i nowy krok w kierunku pogłębienia demokracji naszego życia państwowego, w kierunku wcielania demokracji wyższego typu. Rady Narodowe są ciałem obieralnym drogą głosowania przez ludność miejscową. Stanowią więc one coś w rodzaju małego parlamentu danej miejscowości, przy czym parlament, gdzie wybiera ma wiele do powiedzenia. I tak np. wybora ma prawo odwołać członka Rady z jego stanowiska, jeśli ten nie wywiązuje się z obowiązków.

Rady Narodowe mają obowiązek utrzymywania stałej więzi ze swoimi wyborcami przez włączanie ich do współpracy w komisjach, przez składanie przed nimi sprawozdań ze swojej działalności itd. Prezydium

Rady Narodowej działa kolegiatnie. Rada Narodowa ma prawo odwołać prezydium lub poszczególne osoby, wchodzące w skład prezydium i dokonać nowego wyboru. Poza tym nie jest pozbawiony wymowy również i ten fakt, że jeśli dawny wojewoda, starosta, wójt, to byli ludzie mianowani przez zwierzchnie władze państwowe, to obecnie odpowiadają im w hierarchii państwowej przewodniczący wojewódzkiej, powiatowej, czy gminnej Rady Narodowej — to ludzie powołani na te stanowiska z wyborów i powiązani ściśle z miejscową ludnością.

Oznacza to wreszcie likwidację po-
zostałości po burżuazyjno - obszarnej części Polse w dotychczasowym ustroju naszych władz państwowych i samorządowych. Ustawa sejmowa z 7 marca rb. uczyniła z Rad Narodowych podstawowy i jednolity organ demokratycznej władzy państwowej.

Rezultatem skupienia władzy terenowej w ręku Rad Narodowych będzie — jak powiedział premier tow. Cyrankiewicz — dalsze ożywienie życia gospodarczego i kulturalnego, dalszy wzrost aktywności politycznej i świadomości najszerszych mas. Rady Narodowe staną się „formą przyciągania milionowych mas ludzi pracy do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem”.

Jerzy Nawrot.

NIE ŁASK — LECZ ŁOWICZ

W podpisie pod kłiszą na pierwszej stronie wczorajszego „Głosu” — zaśła pomyłka. Ob. Michalska pochodzi ze spółdzielni produkcyjnej „Kowale” — leżącej w pow. łowickim — a nie łaskim — tak mylnie wydrukowano.

Przemówienie tow. Chruszczewa do wyborców kalininowskiego okręgu wyborczego Moskwy

Kraj nasz osiągnął więc poważne sukcesy we wszystkich dziedzinach

nia rozwiązać można jedynie na podstawie dalszego podwyższenia kultury socjalistycznej gospodarki rolnej

Ludzie ra

ZSRH JEST AWANGARDA MAS
PRACUJĄCYCH CAŁEGO ŚWIATA
— AWANGARDA CAŁEJ POSTĘ-
POWEJ LUDZKOŚCI W WALCE

Do tego jednak nigdy nie dojdzie, albowiem siły postępu, siły socjalizmu i demokracji są znacznie większe od sił obozu agresji. Mamy wszelkie podstawy ku temu, aby twierdzić, że wszelka wojenna awantura imperialistów skazana jest na krach.

Kończąc swe przemówienie powiedział Chruszczew — raz jeszcze pragnie wyrazić Wam, towarzysze wyborcy — swą wdzięczność. Pragnie Was zapewnić, że oddam wszystkie swe siły służbie dla narodu radzieckiego, walce o triumf idei Lenina — Stalina, o triumf komunizmu.

Przemówienie Chruszczewa zostało przyjęte burzliwymi owacjami.

Przemówienie tow. Susłowa na zebraniu przedwyborczym w Saratowie

polityka partii bolszewickiej, z honorami przeszedł przez te nowe próby. I w okresie powojennym wykazał raz jeszcze swą olbrzymią potęgę i siłę twórczą. Postawione przez Józefa Stalina przed 4 laty ogromne, bojące, nie cierpiące zwłoki zadania są pomysłami realizowane dzięki ofiarnej pracy ludzi radzieckich, dzięki działalności partii bolszewickiej, raz

W wyniku wszystkich tych prze-
mian sąsiadami Związku Radzieckie-
go, na znacznej części jego grun-
tów obecnie państwa przyjaźnie wo-
bec nas ustosunkowane, zjednoczo-
nym w jednym potężnym obozie demokra-
tycznym, walczącymi przeciw impe-
rializmowi, groźbie nowych wojen
o utrwalenie demokracji, o wolność

Wskazując na sukcesy osiągnięte na wszystkich odcinkach przez nasz rząd radziecki Susłow podkreślił, że ludzie radzieccy nie zadowalają się tym, co już osiągnęli i że walczą o realizację nowych, wspaniałych zadań budownictwa komunizmu sformułowanych w historycznym orędziu KC WKP(b) do wyborców

i wybitny przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

W czasie masowej fali aresztowań członków partii Marchlewski, pozostawiany przez żandarmerię carską, udaje się za granicę. Tu pogłębiając się i utrwalać jego marksistowski pogląd, rozszerza swój horyzont polityczny. Jest czynnym organizatorem pierwszego Kongresu II Między-

ZRP, który przejął idee Wielkiego Proletariatu i opierał się na masowym ruchu robotniczym, ograniczając się początkowo prawie wyłącznie do walki ekonomicznej. Jest zasługą Marksowskiego upolitycznienie zwielokrotnienie go w latach następnych pod hasłami konkretnej walki politycznej.

Toteż po wyjściu z Cytadeli podejmuje zdecydowaną walkę z reformizmem i nacjonalizmem. Odbudowuje organizację ZRP. I kiedy Marekiewicz, zagrożony ponownym aresztowaniem opuszcza w 1893 roku kraj - pozostawia już trzon mochny masowej, rewolucyjnej partii klasy robotniczej, jaką będzie w przyszłości partia socjal-demokratyczna.

Marchlewski nie ustaje w walce o konsolidację elementów rewolucyjnych, dla stworzenia w kraju marksistowskiej partii polskiej klasy robotniczej. I kiedy proletariackiemu trzonowi organizacji w kraju, która niegdyś stała na pozycjach międzynarodowych, organizatorzy paryscy zjeżdżają PPS usiłując narzucić nacjonalistyczno-burżazyjną ideologię, Marchlewski walczy o usunięcie ich z partii. Z jego inicjatywy partia odgryza się od nacjonalistycznej i reformistycznej grupy PPS, przyjmując 30 lipca 1893 roku nazwę Socjaldemokracji Polskiej, a w sierpniu tego roku Socjaldemokracji Królestwa Polskiego. (W 1900 roku po połączeniu z socjaldemokracją Litwy — przyjmują nazwę Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy). Julian Marchlewski był obok Róży Luksemburg

W 1896 r. na IV Międzynarodowy Kongres Socjalistycznym w Londynie Marchewski, jako jeden z delegatów SDKP ostro występuje przeciwko nacjonalistycznemu wnioskowi PPS w sprawie narodowej. Dowiódł w swym przemówieniu, że PPS ulega pod płaszczykiem pseudopatriotycznego frazesu przeciwstawić ni klasę klasie, lecz narod narodowi — proletariatu polski, lud polski — polskiej burżuazji, obzarniczemu oratorowi, nie narodowi rozsądkiemu, wśród którego działały potężne siły rewolucyjne.

Prowadząc dalej intensywną pracę partyjną, Marchewski robi doktorat pisać dzieło pt., „Fizjokratyzm w dawnej Polsce”. Jest to pierwsza próba ujęcia w marksistowskim oświetleniu zagadnienia tego w Polsce.

Agitator walczy o produkcję

Tow. Dąbrowski z P Z P Dz. im. Konopnickiej kształci kadry młodych pracowników



— „Ja, Leonard Dąbrowski, majster P Z P Dz. im. Konopnickiej, odpowiadając na apel tow. Markiewki, zobowiązuje się do końca bieżącego roku zastosować trzy usprawnienia maszyn saneczkowych i wzywa do współzawodnictwa w dziedzinie produkcji i racjonalizacji wszystkich majstrów przemysłu dziewiarskiego”.

Takie oświadczenie złożył na piśmie w sekretariacie rady zakładowej i organizacji podstawowej — tow. Dąbrowski, majster dziennej saneczki, członek P Z P Dz. im. Konopnickiej. Zobowiązaniem tym pociągnął za sobą majstrów i robotników swego zakładu.

Spoza szkieł okularów uważnie patrzą rozumne oczy. Rysy twarzy

Wykonujemy

zobowiązania długofalowe

Zespół tow. Wacława Mittelsta, zatrudniony w ZWT i UT M-31 przy wiertarkach, strugarkach i czyszczeniu magnesów do nawijania, który podjął zobowiązanie w przeciągu 6 miesięcy wykonywać bazy w 140 proc. melduje, że od 1 lutego do 1 marca podniósł swą wydajność do 145 proc.

Tow. Józefa Szewczyk z P Z P Dz. Nr 3, która podjęła zobowiązanie do końca roku wykonywać bazy w 102,4 proc., do chwili obecnej przekroczyła swe zobowiązanie o 7 proc.

W P Z P Dz. Nr 2 realizacja zobowiązań, podjętych przez przadki, przedstawia się następująco:

tow. tow. Antonina Majak, Maria Wiczyńska, Kazimiera Sygulska i Włodarczyk w myśl zobowiązań podniosły wykonanie swych baz od 8 do 13 proc. Natomiast tow. tow. Janina Kacalska i Anna Krawczyk mają pewne braki.

Wielokrotnie przodownik pracy Elektrowni Łódzkiej, elektromonter oddziału liczników tow. Adam Pietrzak, który zobowiązał się do 1 maja br. wykonać 250 procent normy produkcyjnej, do dnia 10 marca osiągnął już 266,72 proc. normy. Do dnia 1 maja tow. Pietrzak obiecuje wykonać normę w 300 proc.

ważący stosunek do obowiązków. Spóźnił się 5 minut, sądzisz, że to nic, ale pomyśl sobie, ile to godzin się razem układa, jeśli każdy będzie tak postępował, ile cennej produkcji traci państwo! — wyjaśniał.

Zwolna wysiłki jego odnosili skutki. Wzrastała wydajność pracy młodych robotnic. Majster — agitaż nie rezygnował z żadnej, nawet takiej, o której wszyscy mówili, że z niej nie uda się zrobić dobrej dziewczynki.

Taka np. Agata Wysocka. Jakże trudno przychodziło jej wyuczyć się nowego zawodu.

Wyrabiała zaledwie 40 proc. normy. Już zamierzano przesunąć ją do innej pracy, gdy tow. Dąbrowski oświadczył, że on w ciągu miesiąca zobowiązuje się ją pouczyć tak, żeby wyrabiała właściwą normę.

— „Kosztowało mnie to niemało trudu. Niejedną godzinę spędziłem przy jej maszynie, lecz po miesiącu Wysocka pracowała już nie gorzej od reszty załogi oddziału”.

A dziś oddział agitatora Dąbrowskiego

skiego wyrabia najlepszą produkcję w całym zakładzie.

W pamiętne Dni Stalinowskie dziewczynka saneczkowa podniosła o 30 proc. poziom swej produkcji — było to także w dużej mierze zasługą tow. Dąbrowskiego.

W okresie poprzedzającym obchód 70-tych rocznic urodzin Towarzystwa Stalina, korzystał z każdej wolnej chwili, aby opowiadać robotnikom o Towarzystwie Stalinie, wyjaśniał im znaczenie tego wielkiego święta, które wszyscy powinni uczcić wzmożoną pracą. Dzięki jego agitacji masowo podejmowano wtedy zobowiązania produkcyjne, przy każdej prawie maszynie stanęły hołdowce Warty Stalinowskiej.

Aż „rosło” serce majstrowi Dąbrowskiemu.

Przed 8 Marca, gdy po całym kraju rozbrzmiewał apel tow. Markiewki — majster — agitator znów świecił przykładem i zagrzewał innych do szybszego wykonania planów produkcyjnych.

H. Sam.

To i tamto

Śmieszne zabiegi

Po sromotnie przegranej kampanii w obronie szpiega Robineau, której towarzyszyły „operacje bojowe” przeciwko emigracji polskiej we Francji, rząd p. Bidault zajął się sprawami czysto „domowymi”, przygotowując szereg drakońskich ustaw robotniczych.

Lecz ustawy, jak ustawy, muszą mieć sankcje parlamentu, a na gruncie parlamentarnym p. Bidault i jego ministrowie nie czują się zbyt pewnie i mocno... Ostatnio, jak wiemy, marshallowski premier francuski próbował poprawić swe kiepskie samopoczucie przy pomocy gościnnych występów oddziałów policyjnych na scenie... Zgromadzenia Narodowego, ale i te tricki reżyserskie nie przyniosły na razie istotnego efektu.

Pan Bidault poszedł więc „po rozum do głowy” i postanowił — nie czekając na nic, znaleźć jednak „środek prawny” przeciwko klasie robotniczej, protestującej przeciwko „brudnej wojnie”, dostawom broni amerykańskiej i innym formom ujarzmiania Francji przez imperialistów U. S. A.

Jak donosi prasa paryska, p. Bidault zdecydował się zastosować w walce z robotnikami francuskimi dwie nie najnowsze daty ustawy: jedna z nich — to dekret Pétaina z r. 1943, wydany w celu zwalczania... partyzantów z Ruchu Oporu, drugi to ustawa z roku 1823 (!), dotycząca piratów.

A więc „uczory prawne” z czasów Vichy i reakcji burbońskiej, mają się przydać p. Bidault w walce z ludem francuskim, z uczciwą opinią Francji. W wydobyte z archiwalnych zakamarków, pożyczke i zabytkowe ustawy mają pomóc francuskiej klicie rządzącej w wygraniu kampanii przeciwko ułasnemu narodowi.

Cóż — nie dziwimy się zbyt, że polityczni nieboszczycy i bankruci grzebią się w archiwalnym pyłku i z rozmaitych lamusów wyciągają śmiech budzące curiosa „prawne”...

Jest jednak rzecz z góry przesądzona, że te muzealne eksponaty pomogą p. Bidault tyle, co umarłemu kadzidło, przynosząc mu tylko jeszcze jedną kompromitację.

B. D.

NOWE ŻYCIE STAREJ WSI

Prace i trudności spółdzielni produkcyjnej im. Wandy Wasilewskiej

Spółdzielnia produkcyjna „Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza” im. Wasilewskiej w Kuczyźnie, gm. Gortatowice, pow. rawsko-mazowieckiego, (nazwana niedawno, z okazji Między narodowego Dnia Kobiet spółdzielnią im. Wandy Wasilewskiej), powstała 4 czerwca 1949 roku. Duszą spółdzielni jest tow. Piotr Pacholczyk, członek zarządu spółdzielni, a zarazem sekretarz gminnej organizacji partyjnej.

Spółdzielnia ta od zarania napotykała na niemałe trudności. Trzeba było tłumaczyć chłopom wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Początkowo chłopcy przyjmowali te wyjaśnienia z nieufnością i niewiarą. Źródłem tej niechęci była i częściowo jeszcze jest wroga propaganda okolicznych bogaczy wiejskich, którzy okłamują małe i średniorolnych chłopów, mówiąc im, że „będziecie tak gospodarować tylko do zimy, a po zimości przyjadą samochody i Państwo wam wszystko zżoże zabierze”.

W walce przeciw spółdzielczości produkcyjnej wrog klasowy nie cofał się nawet przed takimi środkami, jak wysyłanie swych synów do córek chłopów w Kuczyźnie, aby nawet za pośrednictwem dzieci podburzać i wpływać na chłopów.

Broni tej bogacze więcej używają jeszcze dziś. Dlatego też nie wszystkich chłopów małe i średniorolnych ze wsi zdołali członkowie spółdzielni ostatecznie przekonać i nakłonić do przystąpienia do spółdzielni.

— Przyjdź i oni do nas — oświadczyli.

czą tow. Pacholczyk, — gdy zobaczą naszą gospodarkę w bieżącym roku. Na razie dopiero jesienne zasiewy przeprowadziliśmy wspólnie, a wyniki tej pracy dotyczącej jeszcze nie wiadać. Spółdzielnia nasza powstała w starej wsi, co nam wybitnie utrudnia akcję propagandową, biorąc pod uwagę odwieczną psychikę chłopów, narosłą z działa i pradziada. Nad wszystkim góruje wytworzona przez wieki uciśku podejrzliwość i nieufność.

Kobieta-dyrektorem

Tow. Kalinowska objęła stanowisko naczelnego dyrektora w Zakładach Pasmant. Łódź-Południe

Dzień 8 marca był szczególnie uroczysty dla załogi Zakładów Pasmant w Łodzi - Południe. W pierwszym rzędzie ze względu na święto Kobiet, a kobiety stanowią tam 60 procent załogi. — A więc na salach Honorowej Warty Pokoju, wszędzie podniosły nastroje, oświeczone dekoracje. Dzień Kobiet, Święto, nasz dzień — o czym innym w ogóle się nie mówiło. Te nastroje spotęgowała jeszcze jedna niespodzianka. Dyrektorem naczelnym zakładów Łódź-Południe została tow. Janina Kalinowska, dotychczasowa kierownik personalny P Z P Dz. Nr 8. Tego nie przewidywała żadna z pracujących tu kobiet. Toteż kiedy w otoczeniu przedstawicieli Centralnego Zarządu przybyła do zakładów, wieść o tym rozniosła się lotem błyskawicy po wszystkich oddziałach! Kobieta

dyrektorem naczelnym!... Tow. Kalinowska!... Ja ją znam z „Osemki”!... Trzeba ją przywitać!... Nie wiadomo skąd znalazła się piękna wianka kwiatów. Czerwone goździki — jakże wiele mówiący symbol szczerzej radości i sympatii.

W świetlicy tow. Kalinowska została przedstawiona załozce. W imieniu pracowników powitała ją tow. Matylda Karsz, przewodnicząca Ligii Kobiet, członek egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej, przedstawicielka załogi, doświadczona na tkacka i zasłużona działaczka społeczna, przodownica pracy. W imieniu całej załogi życzyła owocnej pracy córce robotnika rolnego, bojownika o wolność, oficerowi oddziału partyzanckiego, obecnie dyktorowi naczelnemu.

— dyrektorem naczelnym!... Tow. Kalinowska!... Ja ją znam z „Osemki”!... Trzeba ją przywitać!... Nie wiadomo skąd znalazła się piękna wianka kwiatów. Czerwone goździki — jakże wiele mówiący symbol szczerzej radości i sympatii.

W świetlicy tow. Kalinowska została przedstawiona załozce. W imieniu pracowników powitała ją tow. Matylda Karsz, przewodnicząca Ligii Kobiet, członek egzekutywy Podstawowej Organizacji Partyjnej, przedstawicielka załogi, doświadczona na tkacka i zasłużona działaczka społeczna, przodownica pracy. W imieniu całej załogi życzyła owocnej pracy córce robotnika rolnego, bojownika o wolność, oficerowi oddziału partyzanckiego, obecnie dyktorowi naczelnemu.

Robotnicy transportowcy byli zapatrzeni w odzież roboczą, przewidzianą planem zaopatrzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego z dnia 25.6. 1949 r. oraz uzupełnieniem z dnia 10.12.1949 r. Ubioru składający się z bluzy i spodni drellowych. Plan zaopatrzenia w odzież o art. 52 Układu Zbiorowego, obecnie obowiązujący, został opracowany i podpisany przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego i Zarząd Główny Zw. Zawodowego Prac. Przemysłu Włókienniczego.

Plan ten nie przewidywał ciepłej odzieży dla transportowców”.

Marnotrawstwo i zamrożone kapitały

W związku z opublikowaniem w „Głosie” w dniu 6, 17 i 27 stycznia br. trzech korespondencji pt. „Cewki bez miejsca”, „Osiągnięcia i kłopoty” oraz „Transportowcy „Bawełnianej Dwójki”, Dyrekcja P Z P Dz. Nr 2 nadała nam następujące wyjaśnienie:

„Brak szafek na ubrania jest wynikiem smutnej spuścizny po kapitalizmie oraz zaniedbań poprzedniego kierownictwa zakładów, Rady Zakładowej i innych czynników. Mimo trudności finansowych i produkcyjnych zamówiliśmy 1.000 szafek czterodrzwiowych, a począwszy od marca dostawa następować będzie kolejno do końca bieżącego roku.

Ogólna ciasnota w zakładach i brak pomieszczeń sprawia, że nie możemy jeszcze całkowicie uporać się z trudnościami w gospodarce cewkami. W latach ubiegłych nagromadzono duże zapasy niesortowanych, używanych cewek, które nie zawsze pochodziły z naszych zakładów. Przedział nasze zaopatrują w przedzie wiele innych zakładów włókienniczych, które zwracają cewki niesortowane, nie znajdujące zastosowania bezpośrednio w produkcji, wskutek czego gromadzi się ich wielka ilość. Z dnia 27 maja 1949 r. została zorganizowana grupa przebieżaczek cewek, która do 31.12. 1949 r. przebrała cewek dobrych do użytku 124.168 kg, do sprzedaży, jako makulatura 40.925 kg. Razem 165.093 kg.

Nad zlikwidowaniem tych trudności pracujemy bez przerwy. Na usprawiedliwienie Wydziału Mecha-

„Niedbalstwo przyczyną wielkich strat” — CHPO między innymi podaje: „W otrzymanych od przemysłu partiach guzików bakelitowych mogą się znaleźć towary, częściowo nie wycenione, w takich wypadkach brak cen bywa normalną drogą uzupełnienia w miarę otrzymania dokumentów od producenta”.

Co do słuszności tego trybu postępowania w zasadzie nie mamy zastrzeżeń, gorzej jednak, jeśli wycenianie trwa kilka miesięcy, a klient czeka na towar i niecierpliwi się.

Czy w chwili, kiedy cała Polska przeprowadza walkę o oszczędność, o uprzedzenie rezerwan, zdrowym objawem jest zamrożenie 17 milionów złotych na okres kilku miesięcy?

W odpowiedzi na drugą korespondencję z dnia 30. 12. 1949r. pt.

Śladem naszych korespondencji

P Z P Dz. Nr 2 — wyjaśniają

W związku z opublikowaniem w „Głosie” w dniu 6, 17 i 27 stycznia br. trzech korespondencji pt. „Cewki bez miejsca”, „Osiągnięcia i kłopoty” oraz „Transportowcy „Bawełnianej Dwójki”, Dyrekcja P Z P Dz. Nr 2 nadała nam następujące wyjaśnienie:

„Brak szafek na ubrania jest wynikiem smutnej spuścizny po kapitalizmie oraz zaniedbań poprzedniego kierownictwa zakładów, Rady Zakładowej i innych czynników. Mimo trudności finansowych i produkcyjnych zamówiliśmy 1.000 szafek czterodrzwiowych, a począwszy od marca dostawa następować będzie kolejno do końca bieżącego roku.

Ogólna ciasnota w zakładach i brak pomieszczeń sprawia, że nie możemy jeszcze całkowicie uporać się z trudnościami w gospodarce cewkami. W latach ubiegłych nagromadzono duże zapasy niesortowanych, używanych cewek, które nie zawsze pochodziły z naszych zakładów. Przedział nasze zaopatrują w przedzie wiele innych zakładów włókienniczych, które zwracają cewki niesortowane, nie znajdujące zastosowania bezpośrednio w produkcji, wskutek czego gromadzi się ich wielka ilość. Z dnia 27 maja 1949 r. została zorganizowana grupa przebieżaczek cewek, która do 31.12. 1949 r. przebrała cewek dobrych do użytku 124.168 kg, do sprzedaży, jako makulatura 40.925 kg. Razem 165.093 kg.

Nad zlikwidowaniem tych trudności pracujemy bez przerwy. Na usprawiedliwienie Wydziału Mecha-

Robotnicy transportowcy byli zapatrzeni w odzież roboczą, przewidzianą planem zaopatrzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego z dnia 25.6. 1949 r. oraz uzupełnieniem z dnia 10.12.1949 r. Ubioru składający się z bluzy i spodni drellowych. Plan zaopatrzenia w odzież o art. 52 Układu Zbiorowego, obecnie obowiązujący, został opracowany i podpisany przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego i Zarząd Główny Zw. Zawodowego Prac. Przemysłu Włókienniczego.

Plan ten nie przewidywał ciepłej odzieży dla transportowców”.

Robotnicy transportowcy byli zapatrzeni w odzież roboczą, przewidzianą planem zaopatrzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego z dnia 25.6. 1949 r. oraz uzupełnieniem z dnia 10.12.1949 r. Ubioru składający się z bluzy i spodni drellowych. Plan zaopatrzenia w odzież o art. 52 Układu Zbiorowego, obecnie obowiązujący, został opracowany i podpisany przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego i Zarząd Główny Zw. Zawodowego Prac. Przemysłu Włókienniczego.

Co do słuszności tego trybu postępowania w zasadzie nie mamy zastrzeżeń, gorzej jednak, jeśli wycenianie trwa kilka miesięcy, a klient czeka na towar i niecierpliwi się.

Czy w chwili, kiedy cała Polska przeprowadza walkę o oszczędność, o uprzedzenie rezerwan, zdrowym objawem jest zamrożenie 17 milionów złotych na okres kilku miesięcy?

W odpowiedzi na drugą korespondencję z dnia 30. 12. 1949r. pt.

Głos małorolnego chłopaka

Jak lepiej gospodarzyć: indywidualnie czy zespołowo?

W całym kraju chłopcy żywo omawiają zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej. I w naszej gromadzie, Kaźmierzów, w pow. opoczyńskim, dużo się rozprawia o spółdzielniach produkcyjnych, więc i ja, chłop małorolny, pragnę w dyskusji tej zabrać głos.

Jestem zdania, że wszyscy biedni i średniorolni chłopcy w całej Polsce powinni bez wahania przystąpić do zakładania spółdzielni produkcyjnych, a dlaczego, to wyjaśnię na przykładzie naszej gromady. Jest nas w gromadzie 20 gospodarzy. Jeśli te ziemie będziemy uprawiać indywidualnie, to jeden będzie miał lepiej, inny gorzej, jeden posieje dobre zboże, inny znów gorsze. Tak więc w rezultacie uzyskamy mniej zboża i w dodatku różnogatunkowego. Jeśli zaś przystąpimy wszyscy do spółdzielni produkcyjnej, to będziemy mogli zastosować nowoczesną, mechaniczną obróbkę ziemi, zasiejemy jednolitą wysokogatunkową

Zarząd Gminnej Spółdzielni ZSCh w Witoni

winien być bardziej aktywny

Zarząd Gminnej Spółdzielni ZSCh w Witoni, pow. łęczyński nie interesuje się w ogóle zagadnieniami spółdzielczości produkcyjnej. Dotychczas nie rozpoczął żadnej akcji propagandowej, która jest konieczna ze względu na to, iż mieszkający gminy, to w większości chłopcy mało i średniorolni, którzy chętnie będą organizowali spółdzielnie produkcyjne, gdy ich się przekona o wyższości go-

zboże i zbierzemy obfitsze oraz lepsze plony.

A pomyślimy teraz, ile ziemi maruje się bez pożytku przy indywidualnej gospodarce! Dam tu przykład naszego gospodarstwa, które odziedziczyłem z rodzeństwem po ojcu. Gospodarstwo to liczy 8 ha, a spadkobierców było pięciu. Podzieliliśmy się na równe pięć części. Każda działka ma tysiąc metrów długości a między zajmują po 40 cm szerokości. Dochodzi jeszcze droga, szerokości 1 metra, tak, że razem na jedno tylko gospodarstwo, dobrej ziemi uprawnej leży odległym 30 arów. W całej gromadzie jest takich odlegów 1,20 ha, a ile ich może być w całym kraju?

Mamy dobry przykład Związku Radzieckiego, gdzie zespołowa gospodarka zapewniła szybki rozwój rolnictwa, zajmującego obecnie przodujące miejsce w świecie.

Korespondent chiopski T. B. Kaźmierzów, pow. Opoczno.

korespondent chiopski „Głosu” B. Marczyk Witonia, pow. łęczyński

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bież. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
12 — P. P. K. „Ruch”
13 — Powiat, Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
27 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Dziubars”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Kobiety radomszczańskie godnie uczęty SWE ŚWIĘTO

Nagrody i dyplomy dla zasłużonych działaczek — kobiet

W dniu 8 marca br. w sali kina „Wolność” w Radomsku odbyła się centralna akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W części oficjalnej akademii o osiągnięciach kobiet polskich w dziele odbudowy kraju i o osiągnięciach kobiet w walce o utrwalenie pokoju na świecie mówiła tow. Barbara Błachowska.

Kobiety muszą sobie w całej pełni uświadomić — powiedziała ona między innymi — swoją decydującą rolę w walce o pokój. A wówczas możemy być pewne, że walkę o utrwalenie pokoju wygramy.

Wice-starosta ob. Wacław Lis w przemówieniu swoim zili stawał pracę kobiet na wszystkich odcinkach naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Kobiety wspólnie z mężczyznami

mi budują w naszym kraju postęp i lepsze jutro.

Tow. A. Bohdanowiczowa, przewodnicząca Zarządu Powiatowego Ligi Kobiet w przemówieniu swoim zobrazowała pracę organizacji w ostatnich miesiącach. Liga Kobiet poszczęściła się może poważnymi osiągnięciami na wszystkich odcinkach życia, zarówno gospodarczego, jak i kulturalno - oświatowego. Radomszczańska organizacja Ligi Kobiet posiada obecnie swoje koła we wszystkich zakładach pracy, a we wszystkich nieomal wsiach powiatu założone zostały koła Gospodyń Wiejskich. Liga Kobiet wspólnie z kołami Gospodyń Wiejskich pracuje przy budowie lepszego życia na wsi. Wyrazem tej pracy jest pomoc ze strony Ligi Kobiet przy zakładaniu spółdziel-

ni produkcyjnej we wsi Dubie.

W dalszej części akademii tow. Bohdanowiczowa wręczyła dyplomy uznania zasłużonym działaczkom społecznym. Dyplomy te otrzymały między innymi tow. tow.: B. Błachowska, Bednarska, J. Gonera, M. Bartnicka. Ponadto dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne przyznano oddziałom Ligi Kobiet z powiatu radomszczańskiego z Brzeźnicy, Pławna, Kłomnic, Gidel i Pajęcza. Za czynny udział w pracach Ligi Kobiet nagrody pieniężne otrzymały nauczycielki z terenu tutejszego powiatu: L. Darska z Pajęcza, G. Gałążkowa z Dobryszyc, H. Wadecka z Sulmierzyc, E. Pawłowiczowa z Rzęśni, F. Modlińska z Brzeźnicy oraz inspektor J. Gałczyńska, za udział w walce z analfabetyzmem. Nagrody za wydaną pracę otrzymały J. Szablowska z Radomska, Maria Bartnik, J. Sowińska, N. Bładowa i Gidel, J. Dąbrowska, N. Kociołek z Konięcopolu i wiele wiele innych kobiet.

Nagrody otrzymały również uczennice szkół średnich z Radomska. Wszystkie te nagrody ufundowała Powiatowa Rada Związków Zawodowych.

W części artystycznej akademii udział wzięły uczennice z Liceum Administracyjno - Handlowego oraz pracownice i pracownicy z zakładów przemysłowych Radomska.

Pracownicy »Metalurgii« — stolicy

Podstawowa organizacja partyjna PZPR przy »Metalurgii« (koło „Druciarń”) przekazała dochód z zabawy urządzanej w dniu 11 lutego b. r. w sumie 19.170 zł. na Komitet Odbudowy Warszawy.

Jeszcze jedna świetlica robotnicza

Ubiegłej niedzieli otwarta została przy Fabryce Mebli Giętych Nr 2 świetlica.

Przez długi okres czasu pracownicy Fabryki Mebli Giętych Nr 2 posiadali wspólną świetlicę z Fabryką Mebli Giętych Nr 1. Wtedy to właśnie życie kulturalno-oświatowe wśród pracowników, a szczególnie wśród młodzieży, za trudnionej w „Dwójce” nie rozwijało się w sposób należyty. Składało się na to wiele przyczyn. Bądź to nie można było przystać do świetlicy, bądź też nie wszyscy mieli czas, aby po pracy pójść do innego zakładu. Z tego też powodu pracownicy Fabryki Mebli Giętych Nr 2 od dłuższego już czasu czynili usilne starania, aby uzyskać lokal, gdzie można

by uruchomić własną świetlicę. Lokal ten po długich staraniach uzyskano i przy ul. Narutowicza 29 otwarta została nowa świetlica zakładu.

Posiadanie własnej świetlicy wpłynie niewątpliwie bardzo korzystnie i ożywi rozwój życia kulturalno - oświatowego pracowników.

Uroczystość otwarcia świetlicy połączona została z rozdaniem na gród przodownikom pracy. Między innymi nagrody otrzymali kol. kol. Stanisław Ościk, Stanisław Szczepański, Sylwester Broniszewski, Tadeusz Suliga, Karol Malkus, Michał Witkowski i wielu innych. Wszyscy nagrodzeni pracownicy przeziętnie uzyskali 196 procent normy produkcji.

Nasi korespondenci piszą

Dzieci z Kruszyny muszą otrzymać nowy lokal na przedszkole

Gromada Kruszyna to jedna z tych szczególnie miejscowości, która już w 1945 roku, dosłownie w kilka tygodni po wyzwoleniu — otrzymała przedszkole. Instytucja ta zresztą była bardzo potrzebna, czego dowodem jest, że w przeciągu krótkiego czasu zgłosiło się do przedszkola około 40 dzieci drobnych i bezrolnych gospodarzy. Przedszkole to istnieje do dziś ku ogołnieniu zadowoleniu i pożytkowi miejscowej ludności. Mieści się ono jednak w starym budynku szkolnym, pamiętającym bardzo już odległe czasy. Budynek ten nie nadaje się wcale do użytku, ściany są pochylone, drzwi nieszczelne, a sufit ledwie wisi, grożąc w każdej chwili oberwaniem się.

Trzeba zresztą przyznać, że Zarząd gminy interesuje się sprawą przedszkola i napewno odremontowałby budynek, gdyby nie to, że koszt remontu tej ruiny byłby większy niż jej wartość, bowiem zniszczony wiekiem budynek po kilku znowu latach, choćby był najbar dziej odnowiony — ulegnie znowu zniszczeniu.

Mając to na względzie zarząd gminy Kruszyna zwrócił się z prośbą do inspektora zespołu majątków PGR Cieleńki — ob. Kowalskiego, aby przedszkole umieścić w dwóch wolnych izbach budynku pogorzelnianego, stojących już od 10 miesięcy bezużytecznie. Izby te nadawałyby się świetnie na przedszkole, a po za tym obok budynku znajduje się boisko i ogródek. Wniosek poparta także cała gromada. Sekretarz gminy zwracał się niejednokrotnie do

wyżej wspomnianego inspektora, lecz nigdy nie otrzymał odpowiedzi.

Mało tego ob. Kowalski, będąc nie dawno w Kruszynie nie raczył nawet zawiadomić o swej decyzji zarząd, podobno powiedział tylko kłopotliwemu rodzicom, że nie zgadza się na umieszczenie przedszkola w wolnych izbach. A szkoda, że ob. inspektor dał odmowną odpowiedź. Szkoda, bo dzieci nadal znajdują się w ruderze.

Sądymy jednak, że znajdują się wyżej ob. inspektora czynnik, który zajma się sprawą lokalną dla przedszkola i wpłyną na zmianę decyzji.

Korespondent „Głosu”.

Działka zgierska wyjechała w góry

W tych dniach — dzięki staraniom Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — wyjechało znow 100 dzieci robotników i ma łorolnych chłopów ze Zgierza na wczasy.

Działka przebywać będzie w pięknie położonych okolicach górskich przez pięć tygodni.

Warto nadmienić, że dzieci nie stracą ani dnia nauki, gdyż wyjechali z nimi 4 wychowawcy, którzy będą na miejscu prowadzić normalne zajęcia szkolne.

Hutnicy radomszczańscy radzą nad usprawnieniem i polepszeniem warunków pracy

Ostatnia narada wytwórcza w Hucie Szkła Gospodarczego poświęcona była zagadnieniom produkcyjnym oraz sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy. Plany produkcyjne z ubiegłych miesięcy załoga huty radomszczańskiej wykonała zarówno pod względem wartościowym, jak i ilościowym z powagą nadwyżką. Do pełnego wykonania planów produkcyjnych przyczyniło się współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo. Jeśli chodzi o te dwa zagadnienia, to mimo dobrych wyników osiągniętych przez załogę należało by tu jeszcze wiele zmienić. Zmienić, oczywiście, w sensie usprawnienia i polepszenia współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Jeśli chodzi o współzawodnictwo, to charakter pracy w hucie warunkuje rozwój współzawodnictwa zespołowego i w tej właśnie formie ruch ten tutaj rozwija się. Bezsprzecznie jest to objaw bardzo korzystny. Mimo to jednak uczestnicy ruchu współzawodnictwa muszą dbać o to, by jednocześnie z rozwojem ilościowym ruchu ten rozwijał się również w sensie jakościowym.

O co chodzi w tym wypadku? Chodzi o to, aby współzawodnictwo nie rozwijało się w sposób mechaniczny, chodzi o to, aby ludzie biorący w nim udział na-

dawali mu właściwy wyraz i kierunek przez podejmowanie konkretnych zobowiązań. Wyniki współzawodnictwa, szczególnie zespołowego, nie mogą być czymś przypadkowym, czymś, co na skutek obliczeń samo się ułoży, ruch współzawodnictwa musi być przemyślanym i planowanym wysiłkiem.

Znany dzisiaj w całym kraju górnik tow. Markiewka podjął zobowiązanie o współzawodnictwie długofalowym po długim i głębokim przemyśleniu wszystkich swoich możliwości. Dzisiaj zaś zobowiązania swoje wykonuje nie tylko w wysokościach przez siebie planowanych, ale przekracza je. Współzawodnictwo daje wówczas dobre wyniki, jeśli oparte jest na planowej, przemyślanej głęboko organizacji pracy. W ten właśnie sposób do zagadnień współzawodnictwa muszą podejść hutnicy radomszczańscy.

Drugim zagadnieniem, które mu należy poświęcić więcej uwagi na terenie zakładów jest racjonalizatorstwo. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że na terenie Huty Szkła w Radomsku jest wiele do poprawienia, wiele zagadnień produkcyjnych czeka na swoje właściwe rozwiązanie. W zakładach znane są już dzisiaj nazwiska racjonalizatorów Knopa, Bendora i innych. Zasadniczo jednak ruch

racjonalizatorski nie rozwija się tutaj w sposób dostateczny. Dzieje się tak na skutek zbyt małej troski i opieki, nie tylko nad racjonalizatorami, ale nad samym ruchem nowatorskim. Winy za taki stan rzeczy nie należy przypisywać wyłącznie trudnym warunkom, w jakich znajduje się huta, ale w znacznym stopniu ludziom, którzy winni się zająć tymi sprawami. Rada Zakładowa, organizacja partyjna, Związki Zawodowe, są właśnie tymi czynnikami, do których powinna należeć opieka nad całokształtem życia i pracy całej załogi.

W sprawach technicznych, bezpośrednio związanych z produkcją, poruszane były zagadnienia: regulacji ciepłoty w wannie, służącej do topienia szkła i racjonalnego rozmieszczenia warsztatów produkcyjnych, co wpłynie usprawniająco na organizację pracy w hucie.

Wzrastające zainteresowanie dla spółdzielczości produkcyjnej przejawia się w stałym przystępowaniu do tego typu gospodarki zespołowej nowych gromad chłopskich. Spółdzielnie produkcyjne nie są już z rzadka rozrzucone w kraju, w szeregu powiatów powstają poważne skupiska spółdzielni, do których napływają nowe zgłoszenia. W tych warunkach szczególnie ważne zadanie mają do spełnienia Państwowe Ośrodki Maszynowe. Zostały utworzone one w celu roztoczenia opieki nad istniejącymi już spółdzielniami produkcyjnymi i dla przygotowania dogodnych warunków do ich powstawania. POM mają obowiązek traktować i maszynami gospodarstwa zespołowe, udzielać im fachowej pomocy agronomicznej.

Spółdzielnie produkcyjne stwarzają możliwości unowocześnienia pracy na roli, stosowania w niej nowoczesnych maszyn rolniczych. Państwowe Ośrodki Maszynowe, dostarczając spółdzielniom pomocy technicznej, ułatwiają im równocześnie korzystanie ze zdobyczy nauki.

POM powoływane są więc przede wszystkim do obsługi spółdzielczości produkcyjnej. W niedalekiej przyszłości, nakreślonej w wtycznych Planu 6-letniego, rozmieszcza się licznie w całym kraju. Obecnie, w pierwszym roku planu, powstają w rejonach rozwiniętej spółdzielczości produkcyjnej.

Każdy taki ośrodek zdolny jest do obsłużenia większej ilości gospodarstw zespołowych — kilku czy nawet kilkunastu. Jest to szczególnie ważne w tych rejonach, gdzie istnieje skupiska wsi, których mieszkańcy gospodarują zespołowo. Właśnie w tych rejonach POM muszą być szczególnie dobrze zaopatrzone w sprzęt rolniczy, aby mogły we właściwym czasie dać potrzebną pomoc wszystkim miejscowym spółdzielniom produkcyjnym.

Spółdzielni maszynowej w POM zresztą nie zabraknie. W każdym znajdzie się znaczna ilość traktorów, pełne komplety maszyn rolniczych. Po zaspokojeniu potrzeb miejscowych spółdzielni POM obsługują również będą i gospodarstwa indywidualne. Właściciele ich — chłopci matorolni i średniorolni — muszą jednakże wypożyczać maszyny zespołowo.

Obsługa POM — personel pomocniczy — rekrutować się będzie z ludzi, którym bliskie są i znane sprawy gospodarki zespołowej. Będą się starali oni o to, by ich spółdzielnia miała jak najwyższe osiągnięcia, będą zainteresowani w tym, by jak najlepiej i najdokładniej wykonać prace rolne, według planu i w przewidzianych terminach.

Znajdzie tu szczególnie zastosowanie praca kobiet. Kobiety — traktorzystki coraz lepiej opanowują nowy zawód, przodują w pracy, dorównują mężczyznom w wysiłku, a nieraz ich przewyższają.

Warunki pracy w POM są atrakcyjne dla młodych fachowców. Centralny Zarząd Państwowych Ośrodków Maszynowych zawarł ostatnio ze Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych umowę zbiorową, która reguluje pracę i płacę dla tego typu pracowników. Zostały ustalone normy techniczne, wprowadzony system premiowania — co pozwoli pracownikom POM na uzyskanie większych zarobków.

Mają oni prawo do korzystania ze wszystkich świadczeń — z pierwszeństwem dla przodowników pracy. Racjonalizatorzy otrzymują wszechstronną pomoc przy opracowywaniu pomysłów technicznych — i większe nagrody przy ich zastosowaniu. Przewidziano są również premie za zaoszczędzone paliwo — dla traktorzystów.

W związku z powstawaniem i rozwojem Państwowych Ośrodków Maszynowych powstaje zagadnienie odpowiednich kadr, które kierować będą pracą tych instytucji, podejmą odpowiedzialny obowiązek upowszechnienia nowoczesnych metod pracy na wsi i przekonania jej o wyższości zespołowej gospodarki nad starą jej formą. Kierownictwo POM — dyrektory, ich zastępcy, agronomowie, mechanicy — obok wiadomości fachowych, muszą odznaczać się wysokim wyrobieniem politycznym. Te przodujące kadry przejdą do POM w większości z wielkich ośrodków przemysłowych. Kierownictwo POM ma więc nie tylko uczyć pracujących chłopów stosowania nowoczesnych metod gospodarki, ale i szerzyć zrozumienie wielkich przemian, zachodzących zarówno w całokształcie gospodarki rolnej, jak i w życiu chłopstwa pracującego.

Wzrastające zainteresowanie dla spółdzielczości produkcyjnej przejawia się w stałym przystępowaniu do tego typu gospodarki zespołowej nowych gromad chłopskich. Spółdzielnie produkcyjne nie są już z rzadka rozrzucone w kraju, w szeregu powiatów powstają poważne skupiska spółdzielni, do których napływają nowe zgłoszenia. W tych warunkach szczególnie ważne zadanie mają do spełnienia Państwowe Ośrodki Maszynowe. Zostały utworzone one w celu roztoczenia opieki nad istniejącymi już spółdzielniami produkcyjnymi i dla przygotowania dogodnych warunków do ich powstawania. POM mają obowiązek traktować i maszynami gospodarstwa zespołowe, udzielać im fachowej pomocy agronomicznej.

Spółdzielnie produkcyjne stwarzają możliwości unowocześnienia pracy na roli, stosowania w niej nowoczesnych maszyn rolniczych. Państwowe Ośrodki Maszynowe, dostarczając spółdzielniom pomocy technicznej, ułatwiają im równocześnie korzystanie ze zdobyczy nauki.

POM powoływane są więc przede wszystkim do obsługi spółdzielczości produkcyjnej. W niedalekiej przyszłości, nakreślonej w wtycznych Planu 6-letniego, rozmieszcza się licznie w całym kraju. Obecnie, w pierwszym roku planu, powstają w rejonach rozwiniętej spółdzielczości produkcyjnej.

Każdy taki ośrodek zdolny jest do obsłużenia większej ilości gospodarstw zespołowych — kilku czy nawet kilkunastu. Jest to szczególnie ważne w tych rejonach, gdzie istnieje skupiska wsi, których mieszkańcy gospodarują zespołowo. Właśnie w tych rejonach POM muszą być szczególnie dobrze zaopatrzone w sprzęt rolniczy, aby mogły we właściwym czasie dać potrzebną pomoc wszystkim miejscowym spółdzielniom produkcyjnym.

Spółdzielni maszynowej w POM zresztą nie zabraknie. W każdym znajdzie się znaczna ilość traktorów, pełne komplety maszyn rolniczych. Po zaspokojeniu potrzeb miejscowych spółdzielni POM obsługują również będą i gospodarstwa indywidualne. Właściciele ich — chłopci matorolni i średniorolni — muszą jednakże wypożyczać maszyny zespołowo.

Obsługa POM — personel pomocniczy — rekrutować się będzie z ludzi, którym bliskie są i znane sprawy gospodarki zespołowej. Będą się starali oni o to, by ich spółdzielnia miała jak najwyższe osiągnięcia, będą zainteresowani w tym, by jak najlepiej i najdokładniej wykonać prace rolne, według planu i w przewidzianych terminach.

Wzrastające zainteresowanie dla spółdzielczości produkcyjnej przejawia się w stałym przystępowaniu do tego typu gospodarki zespołowej nowych gromad chłopskich. Spółdzielnie produkcyjne nie są już z rzadka rozrzucone w kraju, w szeregu powiatów powstają poważne skupiska spółdzielni, do których napływają nowe zgłoszenia. W tych warunkach szczególnie ważne zadanie mają do spełnienia Państwowe Ośrodki Maszynowe. Zostały utworzone one w celu roztoczenia opieki nad istniejącymi już spółdzielniami produkcyjnymi i dla przygotowania dogodnych warunków do ich powstawania. POM mają obowiązek traktować i maszynami gospodarstwa zespołowe, udzielać im fachowej pomocy agronomicznej.

Spółdzielnie produkcyjne stwarzają możliwości unowocześnienia pracy na roli, stosowania w niej nowoczesnych maszyn rolniczych. Państwowe Ośrodki Maszynowe, dostarczając spółdzielniom pomocy technicznej, ułatwiają im równocześnie korzystanie ze zdobyczy nauki.

POM powoływane są więc przede wszystkim do obsługi spółdzielczości produkcyjnej. W niedalekiej przyszłości, nakreślonej w wtycznych Planu 6-letniego, rozmieszcza się licznie w całym kraju. Obecnie, w pierwszym roku planu, powstają w rejonach rozwiniętej spółdzielczości produkcyjnej.

Każdy taki ośrodek zdolny jest do obsłużenia większej ilości gospodarstw zespołowych — kilku czy nawet kilkunastu. Jest to szczególnie ważne w tych rejonach, gdzie istnieje skupiska wsi, których mieszkańcy gospodarują zespołowo. Właśnie w tych rejonach POM muszą być szczególnie dobrze zaopatrzone w sprzęt rolniczy, aby mogły we właściwym czasie dać potrzebną pomoc wszystkim miejscowym spółdzielniom produkcyjnym.

Obsługa POM — personel pomocniczy — rekrutować się będzie z ludzi, którym bliskie są i znane sprawy gospodarki zespołowej. Będą się starali oni o to, by ich spółdzielnia miała jak najwyższe osiągnięcia, będą zainteresowani w tym, by jak najlepiej i najdokładniej wykonać prace rolne, według planu i w przewidzianych terminach.

Poradnia oświatowa

przy Inspektoracie Szkolnym w Radomsku

W roku bieżącym przy Inspektoracie Szkolnym w Radomsku uruchomiona została poradnia oświatowa. Zadaniem poradni będzie udzielanie porad pracownikom świetlicowym oraz tym wszystkim, którzy ko rzystają z urządzeń świetlicowych, bądź też przy zakładach pracy, bądź też przy szkołach. Ponadto zadaniem poradni oświatowej będzie opieka nad kursami samokształceniowymi.

Jeśli chodzi o sprawy świetlicowe, to w poradni oświatowej otrzymać będzie można pomoc i fachowe wskazówki przy u-

kładaniu pracy w świetlicy. Poradnia troszczyć się będzie również o właściwy dobór materiałów świetlicowych, szczególnie w zakresie czytelnictwa. Jeśli chodzi natomiast o opiekę nad kursami samokształceniowymi, to praca jej skierowana będzie przede wszystkim na odcinek organizowania zespołów dobrego czytania i zespołów planowego czytania.

Praca poradni oświatowej w poważnym stopniu powinna przyczynić się do usprawnienia życia kulturalno - oświatowego w świetlicach naszego miasta i powiatu.

CENNIK OGŁOSZEŃ

W DZIENNIKU „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

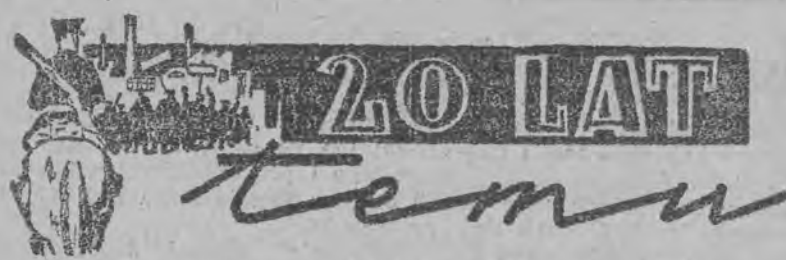
Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.



Co pisała prasa łódzka 11 marca 1930 r.

**BEZROBOTNI
MDLEJĄ NA ULICY**

Na ulicy Nawrot przed posesją Nr 2 padła zemdlała na chodniku 27-letnia Stefania Roszak — bezdomna i bezrobotna. Lekarz stwierdził zupełne wycieńczenie. Roszak nie jadła nic od dwóch dni.

Na skutek wycieńczenia organizmu upadła nieszczęśliwie, łamiąc sobie żebra — 56-letnia Marianna Owczarek, zamieszkała przy ul. Nowo-Przędzkiej Nr 6. Owczarek jest bezrobotna od dłuższego czasu. („Republika“)

SOLIDARNOŚĆ ROBOTNIKÓW

W fabryce Piescha od dłuższego czasu trwa strajk żałogi. Dyrekcja fabryki nie mogąc się doczekać „złamania oporu“ buntowników — złożyła w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa zaproszenie na kilkuset nowych robotników. Nikt jednak nie zgłosił się do pracy — mi-

mo, iż w mieście jest kilka tysięcy bezrobotnych.

**„HORTENSJA“ W PIOTRKOWIE
ZAMKNIĘTA**

Z powodu kryzysu w przemyśle szklanym — piasze „Republika“ — jedna z największych hut w Polsce — huta „Hortensja“ w Piotrkowie, wyrabiająca szkło galanteryjne i stolowe — została zamknięta. Około 600 robotników straciło pracę.

KSIĄŻE AFERYSTA I ZŁODZIEJ

W Warszawie został aresztowany 30-letni ksiądz Tomasz Lubomirski, który od dłuższego czasu kupował i sprzedawał akcje kopalni i fabryk, naciągając naiwnych na wysokie sumy. Lubomirski sprzedał nie swoją kopalnię naftową w Boryslawie — zgarbiając ogromną sumę pieniędzy. Rodzinka arystokraty zapowiedziała, że nie zwróci grosza ze skradzionych pieniędzy.



**PAŃSTWOWY TEATR
im. STEFANA JARACZA**
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwet“ w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-44)

Nieczynny z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej.

**PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY**
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-86)

Dziś o godzinie 19.15 „Niemcy“ Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha oraz gościnnymi występami Ireny Eichlerówny i Henryka Borowskiego.

**PAŃSTWOWY
TEATR ŻYDOWSKI**
(ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

11 marca o godz. 19.30 3 akty Szolem Aleichema „Jakob i Lejza“.

TEATR „LUTNIA“
(ul. Piotrkowska 243)

Godzinnie o godz. 19.15 „Królwa przedmieścia“.

**PAŃSTWOWY TEATR LALEK
„PINOKIO“**
(Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Sobota, dnia 11 marca br. godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia ciał o niebieskich migdałach“.



ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb“ godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto wesołości“ godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dubrowski“ godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 11“ — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — dla młodzieży „Dusze czarne“ godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Konstanty Zasłanow“ godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Torpedowiec Nieugięty“ godz. 15, 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Wilcze dół“ godz. 15, 17, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska“ I seria godz. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska 34) „Panna bez posagu“ godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Młocząca barykada“ dla młod. godz. 15; seanse normalne godz. 17.30, 20

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Ostatni etap“ godz. 15, 17, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dzieci kapitana Granta“ dla młod. godz. 16; „Cygański tabor“ godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie“ godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzieci ulicy“ godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska“ II seria godz. 15, 17, 19, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awanturna na wsi“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska“ II seria — godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) — „Czarci Złoty“ godz. 16, 18, 20

ZE SPORTU

„Choć do maja jeszcze daleko“

Już dziś warto się zapoznać

z trasą III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa-Praga którego organizacją zajmują się dwa bratnie organy prasowe „Rude Prawo“ i „Trybuna Ludu“

III. Międzynarodowy Wyścig Kolarski Warszawa — Praga odbędzie się w dniach 1 — 9 maja br. Uroczysty start nastąpi 1 maja w Warszawie, finisz zaś w Pradze, w V rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny z hitlerowskimi Niemcami przez Armię Radziecką. Podobnie, jak w latach ubiegłych, wyścig organizowany jest przez „Trybuna Ludu“ i „Rude Prawo“, przy współudziale Polskiego Związku Kolarskiego i Sekcji Kolarskiej organizacji „Sokół“ (CSR).

Tegoroczny wyścig rozpocznie się zawodami dookoła Warszawy, które odbędą się w dniu 30 kwietnia. Zawody te będą zaliczone do ogólnej punktacji wyścigu, jako pierwszy etap.

Trasa tegorocznego wyścigu jest następująca:

Lista najlepszych strzelczyń i strzelców do... kosza

Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZKSS, ogłosił tabelę strzelczyń i strzelców poszczególnych klubów biorących udział w mistrzostwach kl. A w koszykówce:

Kobiety: 107 pkt. Zakrzewska (Spójnia), 89 Janicka (Związkowiec), 50 Gruszczyńska (Związkowiec), 42 Paprotówna (ŁKS Włókniarz), 39 Głazewska (Związkowiec), 28 Solarszewska i Kubiakówna (Chemia), 26 Krusiówna (ŁKS Włókniarz), 21 Kaczmarek i Hileczówna (Chemia), 20 Kwiatkowska II (Spójnia), 19 Błażyńska (ŁKS Włókniarz), 18 Lutosińska (ŁKS Włókniarz), 15 Wojtarska (ŁKS Włókniarz), 14 Łukasik (Związkowiec), 11 Wdźczak (Związkowiec).

Mężczyźni: 137 pkt. Frontczak (AZS), 102 Janczyk (Bawelna), 80 Chmielewski (Związkowiec), 76 Jędrzak (Związkowiec), 75 Kwapiński (Związkowiec), 63 Rącz (Chemia) i Pawłowski (Kolejarz), 59 Marciniak (Widzew), 58 Usarski (Chemia), 49 Koczewski (Kolejarz), 47 Szadkowski (Bawelna), 45 Gizałowski (AZS), 38 Borowiec (AZS), Piętrzak (ŁKS Włókniarz), 37 Hoffman (ŁKS Włókniarz), 36 Szytycki (Kolejarz), 34 Molotowski (AZS), 33 Dabiński (Chemia), 32 Rogoza (Chemia), 31 Pytasz (Kolejarz), 30 Hajman (ŁKS Włókniarz), 29 Korsak (Chemia), 28 Gromulski (Spójnia), 27 Wójcik (Bawelna), 26 Dąbek (Spójnia) i Hofmold (Chemia), 25 Kolacz (Spójnia).

Kącik szachowy

(Red. K. Wróblewski i S. Furs)

Po czterech rundach w mistrzostwach drużynowych kl. B prowadzi:

- 1) ŁKS-Włókniarz II — 17½ pkt.
- 2) Spójnia II — 16 pkt.
- 3) Włókniarz — Pabianice 15½ pkt.
- 4) Włókniarz — Zgierz 15 pkt.
- 5) AZS II i Ogniwo II po 9½ pkt.
- 6) Stal i Kolejarz — Koluszki po 8 pkt.
- 7) Budowlani 7 pkt.
- 8) Włókniarz I 6½ pkt.
- 9) Bawelna 5½ pkt.

IV Runda Mistrzostw kl. A:

12.III. br. godz. 10

- 1) Włókniarz — Zgierz — Spójnia: Zgierz, Szczęśliwa 12.
- 2) Ogniwo — ŁKS-Włókniarz: Łódź, Włoczańska 5.
- 3) AZS — Związkowiec: Łódź, Kościuszki 21.

V Runda Mistrzostw kl. B:

12.III. br. godz. 10

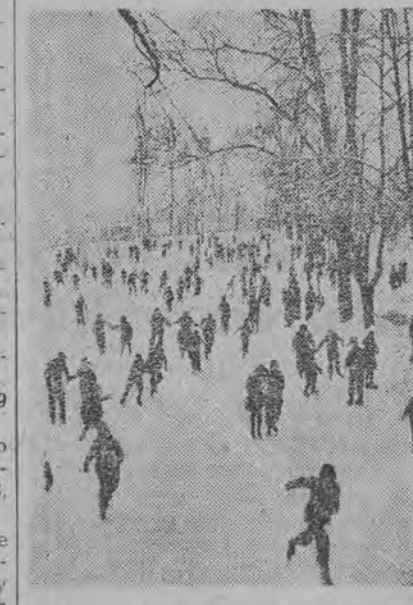
- 1) Stal — pauza.
- 2) Kolejarz — Koluszki — Związkowiec II: Koluszki, Dom Kolejowy.
- 3) Spójnia II — Budowlani: Łódź, Wiekińskiego 32.
- 4) Włókniarz — Pabianice — ŁKS-Włókniarz: Pabianice, Żymierskiego Nr 2.
- 5) Ogniwo II — Włókniarz — Zgierz II: Łódź, Włoczańska 5.
- 6) AZS II — Bawelna: Łódź, Kościuszki 21.

nego z etapów, zostanie wyeliminowany z dalszego udziału w wyścigu. Wyeliminowani mogą być również zawodnicy za przewinięcia dyscyplinarne i regulaminowe.

Podobnie, jak w wyścigach poprzednich przodownik (leader) wyścigu będzie jechał w żółtej koszulce. Innowacją jest wyróżnienie całej prowadzącej w wyścigu drużyny, która będzie jechała w białych koszulkach.

Sędzią głównym tegorocznego wyścigu będzie Polak. Ponadto w skład komisji sędziowskiej wejdzie trzech Polaków i trzech Czechosłowaków.

Ostatnie dni zimy



młodzież radziecka spędza na łódzkiej. Fragment ze sławki w parku „Sokołniki“

Dziś rozpoczyna się szereg ciekawych imprez w Łodzi

Kalendarzyk imprez sportowych na dzień dzisiejszy i niedzielę przedstawia się frapująco. Przede wszystkim trzeba wymienić indywidualne mistrzostwa pływackie Polski dla kobiet, które rozpoczynają się dzisiaj na pływalni „Ognisko“ o godz. 17. Mistrzostwa odbywają się w ramach XX-lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego otrzymują uroczyste ramy organizacyjne. Opinia publiczna liczy na pierwsze miejsce łodzianek — zawodni cze ŁKS Włókniarza. Mistrzostwa trwać będą dwa dni, dziś i w niedzielę (przedbiegi rano, a po południu finały).

Druga innowacja, to inauguracja sezonu piłkarskiego w Łodzi. Sezon zapoczątkuje derby lokalnych zespołów ligowych ŁKS Włókniarza z Widzewem. Wiemy, że Widzew w towarzyskich spotkaniach z ŁKS Włókniarzem „wychodzi“ zawsze obrońną ręką. Możliwe, że tradycja stanie się i tym razem zadość. Jedno jest pewne, że mecz jutrzejszy ściągnie na boisko Włókniarza przy ul. Kilińskiego „wszystkich miłośników piłkarstwa“.

Dzisiaj w sali Ogniska odbędą się zawody pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń Włókniarza i Unii w piłce siatkowej i koszykowej żeńskiej i męskiej. Trzon reprezentacji zrzeszeń będą stanowiły kluby łódzkie w oparciu o ŁKS Włókniarz i ZKS Unia — Chemia. Ciekawie zapowiadają się mecze siatkówki żeńskiej i męskiej. Unia wystąpi z reprezentantkami Polski Zakrzewska i Kubiakówna oraz nowo pozyskaną Skrodzką ze Spójni. Będą to trzy ścinające zawodniczki. Włókniarki przeciwstawia swój normalny skład z rezerwacją Serwatówną. Zespoły męskie zasilone będą we Włókniarzu siatkarzami z Bielska, a Unia siatkarzami i koszykarzami z Krakowa, Gliwic oraz Bonikowskim ze Zgierza.

Zawody lekkoatletyczne ŁKS Włókniarza oraz mistrzostwa bokserów klasy B zamykają wreszcie dwudniowy program naszych imprez sportowych.

Tylko 8 lekkoatletów w Szczecinie

Z 10 zawodniczek wyznaczonych na zimowy lekkoatletyczny ośrodek dla kobiet w Szczecinie stawili się tylko 8. Nie przyjechały: Bregulan ka ze Śląska i Konikówna z Krakowa.

Lekkoatletki odbywają treningi dwa razy dziennie. Przed południem — zaprawa w hali, a popołudniu — biegi i marszobieg w Lasu Arkońskim.

Na polecenie PZLA z lekkoatletkami trenuje równocześnie człowiek średniodystansowiec Polski Potrzebowski ze szczecińskiego AZS-u.

Sportowcy górniczy przyjmują wezwanie akademików

Zrzeszenie Sportowe Górników wyraziło zgodę na udział we wspólnym zawodnictwie z Akademickim Zrzeszeniem Sportowym. W piśmie, skierowanym do Zarządu Głównego AZS, górnicy proponują następujące punkty współzawodnictwa:

- 1 udział w akcjach masowych, procentowy do ilości zrzeszonych członków: a) biegi narodowe, b) o Odznakę Sprawności Fizycznej, c) marsze jesienne;
- 2 udział procentowy członków Zrzeszeń w świętach kultury fizycznej;
- 3 ilość klubów w klasie I, II i III i awans klubów do klasy wyższej;
- 4 rozwój ilościowy kół sportowych;
- 5 procentowy stosunek wychowanków do uprawiających powszechną kulturę fizyczną;
- 6 stosunek procentowy przodowników pracy, uprawiających sport, do stosunku procentowego przodowników nauki, uprawiających sport;
- 7 udział w pracach społecznych nad budową i odbudową urządzeń sportowych.

Jako komisję oceniającą osiągnięcia, ZS Górnik proponuje Wydział Wychowania Fizycznego Zarządu Głównego ZMP.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat

Wydziału Sport, Nr. 15

1. Wzywa się zawodnika Walusińskiego Władysława z KS. Kolejarz — Łódź do stawienia się z do wodem osobistym dnia 14. III. br. w lokalu ŁOZB przy ulicy Piotrkowskiej 67.
 2. Udziała się surowej nagany kierownikowi sekcji pięciarskiej ZKS. Stal — Łódź, ob. Olczykowski za wprowadzenie w błąd delegata WS.
 3. Karze się zawodnika z ZKS. Bawelna, Wincka Bogdana 6 miesięczną dyskwalifikacją, za powtórne podwójne podpisanie karty zgłoszenia do KS. Stal z dalszą przy należnością do WZKS. Bawelna. Karze się zawodnika WZKS. Bawelna — Przepiałowskiego Ludwika, 3 miesięczną dyskwalifikacją za chęć startu pod fałszywym nazwiskiem na zawodach w dniu 5. II. 50 r.
 4. Zgłoszenia zawodników potwierdzonych przez PZB do Pierwszego Kroku Bokserskiego przyjmowane będą do dnia 14. III. 50 r.
- Termin powyższy jest ostateczny.

Sekretarz

J. Janiszewski

Przewodniczący

Szekcji Sportowej

M. Tył

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Złotej Odznaki Sportowej (Złoty Odnoszek) Parali Robotniczej	
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-25
Sekretarz odpowiedzialny	216-08
Dział partyjny	216-15
wewn. 10	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej	216-05
Dział muzealny	223-25
Dział miejski i sportowy	258-21
wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna	172-31
Kierownik:	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	260-43
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194, tel. 111-50 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa“	
Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“	
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.	

D-1-14769



— Po co niepokoić szacha?! — Czy nie wiemy sami, co należy odpowiedzieć generalowi?

Płomień świecy, osadzonej w brązowym lichtarzu drgnął lekko, światło z jasno złotego zrobiło się czerwone i świeca, skwiercząc zczepia gasnąc. Assan-Ulla poprawił knot, potem rozłożył przed sobą arkusz cienkiego jak liść bananowy papieru perskiego i przysunął srebrne naczynie z tuszem.

— Moja ręka stała się twoją ręką, światło duszy! — powiedział. Książę podyktował list.

Assan-Ulla wyszedł do sąsiedniej komnaty i cicho zaklaskał w dłonie. Czarny afrykański służący w żółtej przepasce na biodrach, bezszelestnie stanął na progu. Wziął list i równie cicho odszedł.

Książę i Assan-Ulla długo jeszcze siedzieli w wieży, toteż naready. Noc była duszna, po północy lunął deszcz. Czekali tylko na to. Pod osłoną deszczu i ciemności, przysioniwszy latarkę, bezszelestnie zbliżyli się obaj do tylnego muru pałacu wychodzącego nad rzekę.

Assan-Ulla zerwał darń z jednej z płyt kamiennych, wysięciających dziecińce. Razem chwycili żelazne kółko, dźwignęli płytę, odciągnęli ją na bok i opuścili się w tajny korytarz.

Gdzieś blisko, nad ich głowami rzeka biła o granitowe mury pałacu. Jedno odgałęzienie podziemnego korytarza biegło w dół, pod rzekę — do fortu Selimgura, drugie zwracało na północ i prowadziło do muru miejskiego i bramy Kaszmirskiej.

Assan-Ulla ostrożnie zapalił światło i razem z księciem uważnie obejrzali strone wejście, schody wyrąbane w twardym gruncie i umocnienia sklepień. Potem zagasił światło i powrócił do wieży.

Noc. Późno wschodzący księżyc wolno pochylał się nad horyzontem. Po północy spadł krótki deszcz i kobiety wyniosły na dach miednice i dzbanki, aby nabiierać wody. Blask księżyca załamuje się na srebrnych dzbankach i bransoletach kobiet. Ludzie zmęczeni upałem leżą pokotem, jak trupy.

Noc. Dachy są oświetlone blaskiem księżyca. Całe miasto można przejść dachami, jak po ogromnych schodach — z dachu na dach. W poświęcone księżycu cicho przesuwają się zgarbiony człowiek w wysokiej czapce. Bezszelestnie stąpając po gładkich kamieniach, idzie z nim dwóch ludzi. Lela, drząc w cieniu, śpi z odrzuconą na bok ręką.

Człowiek idzie wolno — szuka kogoś. Właśnie odbłask księżyca padł na odrzuconą dziewczęcą rękę i w świetle błysnęły niebieskie szklane bransoletki.

— To ona! — człowiek zbliża się. — Batna-Sewani nosiła takie! Tak, to ona, jej córka!...

Nachyla się, brudną dłonią zaciska jej usta. Dwaj inni ludzie biorą ją na ręce i szybko uchodzą. Na dachu pozostaje biała chustka, która opadła z ramion Leli.

ROZDZIAŁ XXXVII

FAKIRSKA POZTA

Przez cały dzień było dużo rannych, w nocy przybyło ich jeszcze więcej. Na szosie kurnańskiej toczyła się bitwa o dom Rao, stary, napół rozbitą budynek, z wieży którego można było obserwować duży odcinek drogi. Sipaje, dokonawszy wypadu, w południe zdobyli dom Rao, ale pod wieczór Brytyjczycy wyparli ich, z wielkimi stratami po obu stronach. Zapadła noc, a ochotnicy — sanitariusze wciąż jeszcze znosili rannych. Mac Ferney opatrzył rany, powstrzymał krwotoki, rozdzielał wzmacniające napoje. Ledwo trzymał się na nogach — drugą dobę już nie spał. Pod koniec nocy, sanitariusz Hindus spojrzął mu w oczy.

— Idź, odpocznij, hakimie! — powiedział do niego. — Co zrobimy, jeśli i ty zachorujesz?

— Chyba masz rację — odparł Szkot. Zawołał Sama i wyszedł do ogrodu.

D. c. n.